GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 40. 5. Kwietnia 1824.

Wiadomości kraiowe.

Okólnik
C. K. Rządu kraiowego.

O prawidłach przy probowaniu feynu sprzętów złotych i srebrnych i onychże puncyrowaniu czyli stęplowaniu.

Doprowadzaiąc postanowione przez Nayiaśnieyszego Pana rozporządzenia, względem probowania feynu sprzętów złotych i srebrnych do zupełnego skutku, ogłaszaią się w następności dekretu Kamery nadworney z dnia 30. Stycznia r. b. następuiące postanowienia:

§. 1. Przepisy okólnikiem z dnia 30. Sierpnia 1806 i patentem z dnia 19. Grudnia 1809, równie iak i następnemi poiedynczemi obwieszczeniami względem repuncyrowania i potocznego puncyrowania sprzętów złotych i srebrnych, tudzież względem oddawania sprzętów srebrnych, lub opatrzenia tychże stęplem uwalniaiącym, ogłoszone, zostaią od dnia 1. Kwietnia 1824 w całey swoiey rozciągłości uchylone.

§. 2. Pretensyie o powrócenie całey albo połowy taxy repuncyrowania albo potocznego puncyrowania w pieniądzach papierowych Waluty Wiedeńskiey, ieżeli takowe podług dotychczasowych prawnych ustaw do dnia 31. Marca r. b. uzyskane zostały, dochodzone bydź maią prawnie do dnia 30. Września 1824 za przyniesieniem przepisanych dokumentów udowodniaiących, w przeciwnym albowiem razie, bez wszelkiego wyięcia za zgasłe uważane będą.

§. 3. Od dnia 1. Kwietnia 1824 zacząwszy, zostawać iedynie będzie wprowadzone iuż patentem z dnia 25. Lutego 1788 stęplowanie feynu czyli proby, dla wszystkich nowo sprawionych sprzętów złotych i śrebrnych, w sposobie do niniejszych okoliczności stosownym we wszystkich prowincyiach, wyiąwszy Węgry, Siedmiogrodzką Ziemię, Lombardzko-Weneckie Królestwo i tymczasowie ieszcze Dalmacyią.

§. 4. Wszystkie towary złote, iak tylko one przynaymniey cztery Czerwone Złote ważą, robione bydź mogą we względzie feynu złota tylko podług trzech stopniowań, to iest tak: że waga iednego dukata, albo wartość iednego złotego trzydziestu kraycarów, albo dwóch złotych trzydziestu kraycarów, albo trzech złotych trzydziestu kraycarów, lub też, co toż samo znaczy, że surowa grzywna (marka) wagi Wiedeńskiey w pierwszym gatunku 7 karatów 10 gran, w drugim 13 karatów i 1 gran, a w trzecim 18 karatów 5 gran czystego złota w sobie zawierać musi.

Wszystkie sztuki i oprawy towarów złotych muszą bydź iednakowey proby feynu, liga zostawia się do wyboru rzemieślnika.

W towarach złotych względnie feynu, żadne zwolnienie czyli tak nazwane remedium mieysca mieć nie będzie.

§. 5. Srebro wyrabiane bydź może tylko podług dwóch stopniowań feynu, to iest, surowa marka wagi Wiedeńskiey proby trzynastey albo pietnastey. Wszystkie sztuki i oprawy towaru śrebrnego, muszą bydź podobnie całkiem tegoż samego feynu, iednakże na ligę do śrebra tylko czystą miedź brać należy.

§. 6. Stęplowaniu feynu czyli proby podlegaią wszystkie nowo robione sprzęty tak złote, ważące cztery dukaty i więcey, iako też wszystkie białe lub pozłacane roboty śrebrne, które bez uszkodzenia, stęplem poznaczone bydź mogą.

§. 7. Od stęplowania są wyięte:

a) delikatne filigranowe roboty i oprawy kleynotów,
b) chyrurgiczne i matematyczne instrumenta,
c) ozdoby czyli dekoracyie orderowe i wszystkie bite medale.

§. 8. Sprzęty złote i śrebrne, które zacząwszy od 1. Kwietnia 1824 do prowincyy niniejszém prawem obiętych wprowadzone będą, nie podlegaią żadnemu stęplowaniu, i iedynie podług powszechnych przepisów cłowych traktowane bydź maią.

§. 9. Każdy stęplowaniu podlegaiący sprzęt złoty lub śrebrny, opatrzony bydź powinien następuiącemi stęplami:

a) stęplem imiennym rzemieślnika do robot złotych i srebrnych umocowanego,
b) stęplem urzędowym potwierdzaiącym feyn czyli probę, i
c) przy złotych towarach, stęplem liczby roku.

)(

§. 10. Stępel imienny zawiéra w sobie początkowe litery imienia i nazwiska rzemieślnika; wielkość tego stęplu musi bydź proporcyonalną, forma zaś dla mogącey zayść zgodności cyfer dwóch lub więcey rzemieślników, odróżniaiącą się, rozstrzygnienie tego należy do urzędu stępluiącego.

§. 11. Stępel feynu czyli próby złota, oznaczać będzie przepisane prawem stopniowania feynu złota, iako to: nayniższe stopniowanie liczbą 1, średnie liczbą 2, a naywyższe liczbą 3, stępel zaś śrebra oznaczać będzie 13, lub 15 łutowy feyn śrebra liczbami 13 lub 15. Dotychczasowa forma rozmaitych stęplów zatrzymana zostanie.

Stęple złota i śrebra mieszczą w sobie literę łacińską, która urząd stępluiący, i liczbę arabską, która znowu substytucyię stęplowania wskazuie.

Liczba roku znayduie się w samem stęplu proby srebra, dla złota zaś w osobnym stęplu wyrażona, iednakże wybicie liczby roku na małych albo takich sprzętach złotych, które wycisnienia tego stęplu na sobie nie zniesą, całkiem zaniechane bydź może.

§. 12. Sprzęty złote i śrebrne, stęplowaniu podpadaiące, opatrzone bydź muszą stęplami urzędowemi, ieszcze przed zupełnem onych ukończeniem.

§. 13. Stęplowanie z połączonemi z témże czynnościami, uskuteczniane będzie przez urząd stępluiący, i podręczne onemu substytucyie. Przeznaczenie mieysca dla urzędu stępluiącego i substytucyy osobno zostanie ogłoszoném.

§. 14. Zacząwszy od 1. Kwietnia 1824 należytość od stęplowania czyli próby, bez różnicy feynu, płacić się ma podług prostey wagi od iednego dukata wagi złota po dziesięć kraycarów monetą konwencyyną, a od łóta śrebra po sześć kraycarów monetą konwencyyną, a to w każdym razie zaraz przy stęplowaniu próby feynu.

§. 15. Powrócenie całey, lub iedney części takowey należytości, nie ma mieysca ani przy oddaniu sprzętów złotych i śrebrnych do przetopienia, ani przy wysyłaniu takowych za granicę, albo do prowincyi, z pod tego prawa wyiętych. Przy wywozie wyrobionego złota i śrebra, zachowane bydź maią iedynie powszechne przepisy cłowe tak, że przy tém osobnego paszportu do wyprowadzenia nie potrzeba.

§. 16. Jeżeli przyniesiony do wyciśnienia próby iaki sprzęt złoty lub śrebrny prawnego feynu nie ma, to takowy sprzęt, ieżeli rzemieślnik na to zezwoli, zostanie potłuczony, od urzędu stępluiącego zatrzymany, a wynagrodzenie wartości wewnętrzney, podług istniących przepisów uiszczone.

Nie zechce zaś rzemieślnik na potłuczenie sprzętu zezwolić, to może w Rządzie kraiowym o zalecenie powtórnego probowania feynu dopraszać się. A wtedy obowiązany iest urząd stępluiący, zatrzymane sprzęty złote lub srebrne do Rządu kraiowego przesłać, który probowanie feynu na nowo rozporządzić ma.

Jeżeli się przy probowaniu okaże, że sprzęt złoty lub śrebrny trzyma feyn przepisany, to takowy za opłatą należytości, stęplem próby zaopatrzony zostanie. W tym przypadku ma ponosić skarb koszta na posyłanie łożone. Gdyby się iednak przy tem powtórném dochodzeniu okazało; że sprzęt przepisanego feynu nie ma, wtedy takowy potłuczony, a wynagrodzenie wartości wewnętrzney, po odciągnieniu poprzedniczo wszystkich kosztów, uiszczone zostanie.

Też same przepisy należy także wtedy zachować, gdy w urzędzie stępluiącym zaydzie podeyrzenie, że w przyniesionym do stęplowania iakim sprzęcie złotym lub śrebrnym, inszy iaki kruszec obcego rodzaiu zawiera się. Jeżeli to podeyrzenie gruntownem okaże się, to postąpić należy podług przepisu §. 190.

§. 17. Rzemieślnik, który sprzęt złoty lub śrebrny, stęplowaniu podlegaiący, ieszcze przed warzeniem i polerowaniem podać onego do stęplowania zaniedba, utraca tenże towar.

§. 18. Rzemieślnik, ktory nie stęplowany sprzęt złoty lub śrebrny sprzeda albo przeszle, złożyć ma ilość wartości wewnętrzney i należytość od stęplowania, a ieżeli ieszcze nadto ten towar, prawem przepisanego feynu nie trzyma, to podpada rzemieslnik karze złożenia podwóyney wartości.

§. 19. Sprzęt złoty albo śrebrny, w którym żelazo, miedź, ołów albo inszy iaki kruszec obcego rodzaiu zawiera się, podlega konfiskacyi. Jak daleco przytem utrata professyi, i dalsze ukaranie professyionisty nastąpić ma, w téy mierze stanowią polityczne rozporządzenia, i księga ustaw o zbrodniach i ciężkich przestępstwach policyynych.

§. 20. Ktokolwiek na uczynku fałszowania lub naśladowania stęplu przepisanego, lub też na uczynku wlutowania prawdziwego stęplu, iako sprawca lub współwinowayca schwytanym, albo o to przekonanym zostanie, ten staie się podług 178 §. lit. d. pierwszey części Księgi ustaw karnych zbrodni winnym, traci towar, i wynagrodzić musi skarbowi ubytek należytość od stęplu.

Donosicielowi przyrzeka się z zatrzymaniem w sekrecie iego nazwiska, nagroda stu Czerwonych Złotych, do zapłacenia których winowayca zmuszony będzie.

§. 21. Każdemu dobrey wiary właścicielowi, ocechowany należytym stęplem urzędowym bezpłatnie zostanie wyżey wspomniony towar złoty lub srebrny, za poprzedniczém zniszczeniem naśladowanego, sfałszowanego, albo wlutowanego stęplu. Lecz gdyby w takim sprzęcie złotym lub srebrnym prawnego feynu nie było, to takowy ma bydź zatrzymany, a właścicielowi dobrey wiary, wartość wewnętrzna podług istnieiących prawideł wynagrodzoną zostanie.

§. 22. O wszystkich wydarzonych przestępstwach przepisów względem feynu i stęplowania istnieiących, donosić ma urząd stęplujący Rządowi kraiowemu w celu dalszego rozporządzenia, dołączaiąc przytém wątpliwy sprzęt złoty lub srebrny.

Wyrokowanie i kary zasądzenie należy do Rządu kraiowego. Przeciw zapadłym wyrokom zostawia się stronom dalsze czynienie w drodze prawa, albo łaski, w czém istnieiące przepisy zachowane bydź maią.

We Lwowie d. 1. Kwietnia 1824.

(*Podpisy.*)

Wiadomości zagraniczne.

T u r c y i a.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 26. Marca umieścił następuiące wiadomości:

Z Konstantynopola z d. 25. Lutego:

Reis Efendy od czasu, iak dnia 12go t. m. dawał posłuchanie P. Minciaki, nie trudni się ieszcze urzędowaniem, gdy tymczasem P. Minciaki z poprzednikiem iego, Kiaja-Begem (Sadik - Efendym) wszedł w układy. Spodziewamy się, że Seida - Efendy wkrótce wyzdrowieie. Tém większą nabawia niespokoynością stan zdrowia W. Wezyra zapadaiącego na organiczną słabość, którą lekarze bardzo niebezpieczną być sądzą. Przed ośmiu dniami odwiedzaiąc go W. Sułtan długo bawił u niego. W teraźnieyszém położeniu rzeczy strata tego męża byłaby dla Państwa Ottomańskiego w każdym względzie niewynagrodzoną. Spodziewamy się iednakże, że uda się sztuce lekarskiey zatrzymać życie iego czas nieiaki.

Galib Basza zrobił w samey istocie wiele dobrego w czasie swoiego krótkiego Wezyrostwa. Nie pomnąc, iakie miał zasługi w wewnętrzney administracyi, widziemy, z iaką mocą i porządkiem kierował przygotowaniami do lądowych i morskich wypraw, przewyższaiąc poprzednicze. Między innemi użył środka, którego skutkiem ważne będą odmiany w woyskowym systemacie W. Porty. Ażeby uniknąć strat, które, iak doświadczenie dawnieyszych wypraw uczyło, pochodziły ze zgromadzonego po prowincyiach pospolitem ruszeniem woyska nieznaiącego ani karności, ani zdolnego do woyny, uchwalono, ażeby miasto pospolitego ruszenia wszędzie, gdzieby to wykonane być mogło, dawano podatek pieniężny, przez co Rząd zyska zasiłki na zaciągnienie i utrzymanie woyska. Zamiana ta na podatek pieniężny nastąpiła iuż w samey istocie w wielu Wielkorządzctwach: w Rumelii, Rodosto, Widdynie i. t. d. To samo wykonane będzie w prowincyiach obowiązanych dawać woysko morskie i uzbraiać okręty. Jeżeli zamiar ten uda się w całey obiętości, przynaymniey z tego względu stanie się nader ważnym dla W. Porty, że zapewni iey środki dostania znacznych posiłków z Albanii. Albańczykowie bowiem, iak wiadomo, zawsze do tego tylko należą, kto im zapłacić może, a gdy W. Porta to będzie w stanie uczynić, spełzną na niczém wszystkie usiłowania i podstępy Greków zabieraiących żołnierzy naylepszych w Państwie Tureckiém.

Oczekują z Egiptu floty o stu żaglach maiącey mieć woysko na pokładzie; ma iuż stać w porcie Alexandryyskim na pogotowiu do żeglugi. Wnoszą sobie nawet, że Basza Egiptu, do którego W. Sułtan pisał niedawno list własną ręką, iednemu ze synów zda nad owém woyskiem dowództwo.

W dwóch znowu okolicznościach okazała W. Porta, iak szczególnie szacnie Europeyskie Mocarstwa, a mianowicie Angliią.

Xiądz ieden z Zante, imieniem Dyionizios, którego sam Lord Strangford przed kilkoma laty za różne złe sprawy z Konstantynopola oddalił, powrócił teraz potaiemnie i z licznem stowarzyszony gronem i trudnił się zaciągiem dla powstańców. Zabiegi ich tak dalece udały im się, że naięli iuż więcey, iak 40 statków, dla odwiezienia zaciągnionych. Niektórzy niespokoyni i zuchwali należący do spisku, mieli nawet myśl podpalenia zbroiowni. Odkryto iednakże taiemnicę i w dniu iadnym uwięziono więcey, iak sto osób, a między temi i 11 Jończyków. Poseł Angielski, chociaż przekonany o karygodności tych ludzi, musiał iednakże obstawać za tém zobowiązku, ażeby prawnym sądzono ich sposobem; ale W. Porta zezwoliła nawet, ażeby Kommissarz od Poselstwa Angielskiego wybrany był przytomny podczas badań sądowych. W skutku

tych badań skazano Dyonizinsza i iednego Jończyka do galer, dwóch uwolniono, a innych wygnano do Azyi.

Drugi ważny przypadek iest następuiący: Lord Byron, który przed kilką miesiącami założył był swoię główną siedzibę w Argostoli na wyspie Cefalonii, z końcem Grudnia udał się do Zante z licznym orszakiem różnego narodu awanturników. Tam zabawiwszy tylko dni kilka odpłynął d. 1. Stycznia do Messalongi; sam z nie wielu osobami płynął na wiosłowém statku, inni iego towarzysze, konie iego, ekwipaże, pieniądze i znaczne zapasy potrzeb woiennych, wszystko to znaydowało się na wielkim okręcie pod Angielską banderą z udanemi paszportami do małéy wysepki Calamo. W bliskości przylądka Papas okręt ten zdybał się z pięciu okrętami Kapudana Bega, które przypadkowo z wybrzeża Lepanckiego wypłynęły. Mały statek Lorda Byrona uratował się szybkością swoich wioseł. Okręt przewozowy wzięto i zaprowadzono do Patras. Zaraz nazaiutrz wypłynęła Angielska brygantyna z Zante i udała się do Patras, dopominaiąc się oddania okrętu płynącego pod Angielską banderą. Z powszechném podziwieniem i, iak mówią, oszukany zdradą iednego Greka, który przyznawał się, że Tureckiemu Wice-Admirałowi przed wielu laty uratował życie, zezwolił na to chętnie Kapudan-Beg i za małą zapłatę wydał okręt. Gdy wiadomość o tém zdarzeniu doszła do Stolicy nikt nie wątpił, iak surowa kara spotka za to Kapudana Bega. Ale W. Porta przeciwnie kazała oświadczyć tłumaczowi Angielskiego Poselstwa, »że zupełnie pochwaliła postępek Kapudana Baszy, chociaż charakter i cel wyprawy Lorda Byrona był iéy dobrze znany i z ukontentowaniem użytkuie z téy sposobności mogąc zapewnić Angliią, że chętnie zrzeka się wszelkich innych względów chcąc przekonać zagraniczne Mocarstwa o życzeniu utrzymywania z niemi przyiacielskich stosunków.«

Lorda Byrona przyymowano wprawdzie w Messalondze wystrzałami z dział i z wielkiemi oznakami radości; iednak niektóre szczegóły domyślać się nam każą, że przyiaźń powstańców z Anglikami trwałą nie będzie. Anglicy stracili iuż kredyt, ponieważ wielu z nich tak sobie postępowało, iak gdyby byli wysłani na rozkaz Rządu, lub przynaymniéy w taynem z nim porozumieniu. Fałszywe to wnioskowanie, którego Rząd Angielski ani był powodem, ani ie pochwalał, utwierdzało powstańców w ich zdaniu napełniaiąc ich niedowierzaniem i niechęcią. Maurocordato, ten iedyny mąż z talentami, którym Grecka rewolucyia poszczycić się może, przeto samo stracił wiele na własnym kredycie, że go maią za naywiększego Angielskich ochotników obrońcę. Możni iego nieprzyiaciele ścigaiący go z iednego mieysca Grecyi na drugie, a których zasadzkom uszedł ón tylko nadzwyczayną wytrwałością i zręcznością, dawno iuż nazywaią go hersztem stronnictwa zdrayców, iak niestety! nazywać zwykli tych wszystkich, którzy za pomocą przyiacielskiego pośrednictwa i ułagodzenia pretensyy życzą, sobie widzieć koniec téy krwawéy woyny. Ci przeciwnie, iak dalece głos podnieść mogą, mszczą się także na swoich przeciwnikach nazywaiąc tamtych stronnictwem zboyców, na który to tytuł prawnie zasłużywszy, codzień go udowodniaią.

Rozterki w powstałych prowincyiach, szczególnie w Morei, a zwłaszcza do tego czasu, iak zasięgnęliśmy z tamtąd wiadomości, żadnemu ieszcze walczącemu stronnictwu stanowczéy nie ziednały przewagi. Możemy wszelako twierdzić w ogólności, że pod d. 10. Lutego wydany przez nas lekki rys tamteyszego stanu rzeczy, iest tylko słabym rzeczywistości obrazem. W obszerném zdaniu sprawy C. K. Konzula w Lewancie, który w miesiącach Grudnia i Stycznia odprawił podróż ze Smyrny, przez Hydrę, Spezzyią, Napoli di Romania, Argos i Korynt do Aten i o wszystkiém, co się tam działo, bywał naydokładniéy uwiadomiony, wyczytaliśmy nie mało interessuiących obiaśnień, o których pewności nie można powątpiewać, znaiąc charakter męża, co poprzedniczemi zaopatrzony wiadomościami przez długi lat przeciąg starał się poznać Grecyią i nie iest w podyrzeniu, iakoby był iéy mieszkańcom nieprzychylny.

Z tego zdania sprawy i z innych zgadzaiących się zupełnie a wiarygodnych okazuie się świadectw, że w chwili teraźnieyszéy nie ma właściwie żadnego Greckiego Rządu, są tam tylko Pretendenci ciągle walczący z sobą o Rządy, a między którymi iedynie prawo mocnieyszego rozstrzyga. Senat, maiący przedstawiać pierwszą władzę Państwa iuż z początku utracił wszelkie środki do zapewnienia téy władzy służące, iakoż poźniéy stał się prawie zupełnie niczém, a nawet nie czuiąc się nigdzie być bezpiecznym przymuszony bywał siedzibę swoię, codzień nowemi zagrażaną niebezpieczeństwy przenosić z iednego mieysca na drugie. Nakoniec udał się na schronienie do Trippolizzy, gdzie mu Pietro Bey, naczelnik dzikich Mainotów, który dzisiay porów-

nany ze swoimi przeciwnikami uchodzi za umiarkowanego i prawego człowieka — obiecał dać straż z 500 ziomków złożoną, ku obronie przeciw pierwszemu napadowi. Tak zwana Rada wykonawcza, rzadko kiedy składaiąca się więcey, iak z dwóch osób, gdy tymczasem inni iey członkowie dla siebie i w swoich zamiarach przeieżdżaią po kraiu — ta więc Rada równie mało ma władzy i iest tak niedołężna, iak Senat; z tą tylko różnicą, że iey Członkowie znaczeniem osobistém, skarbami i władzą umieią sobie iednać szacunek i boiaźń. Dotąd Kolokotroni iest naymożnieyszy z tych wszystkich władców. Mimo wszelkich usiłowań Hydryotów i Spezzyiotów oddawna iuż chcących mu wydrzeć Napoli di Romania, czego dotychczas zapewne się nie zrzekli, potrafił Kolokotroni utrzymać dla siebie to ważne stanowisko, a sądząc, że przytomność iego w innych mieyscach będzie potrzebnieyszą, mianował dowódzcą w Napoli di Romania syna swoiego Paro, wierne iego tyranii narzędzie. Na Kolokotronego i na tych woyskowych dowódców, którzy w podobnym, co i ón sposobie myslenia i iego obyczaiem działaią niekiedy z nim porozumieni, ale częściey w wiecznych zostaiący zatargach, wznosi się z iednego do drugiego mieysca półwyspu tenże sam głos złorzeczenia. Nienasycona chciwość tych ludzi, wyniosłość, z którą odwołuią się na swoie niewolnicze orszaki i na skarby niegodziwie zebrane, zdzierstwa otaczaiącey ie zgrai, którey, żeby nie płacić z własnego worka wystawiaią na łup bez miłosierdza nieszczęśliwych rodaków, to wszystko, gdyby się większych nie obawiano okropności dawnoby iuż na nich sciągnęło naysprawiedliwszą zemstę.

Oburzenie powstańców Morei na swóy dawny Rząd iest takie samo, iak i na wyspach. Nienawiść trwa niezmiennie, tylko że obawa zniknęła wszędzie. Skutki obu ostatnich wypraw, strata Napoli i Koryntu, na niczém spełzła wyprawa do Messalongi, nieczynność floty Tureckiey, wreście dotychczasowe prowadzenie woyny, wszelką iuż zniszczyło boiaźń. Ponieważ po smutném wyyściu Dram Alego z Argos r. 1822 żaden Turek niepokazał się więcey na półwyspie, a nawet Kapudan Basza krążąc przeszłego roku po morzach z żadna z wysp Archipelagu nie obszedł się po nieprzyiacielsku, ani nawet żadney nie zagroził, nie ma się więc czego dziwować, że ten lekkomyślny i mało zważaiący Naród zatrudniony wyłącznie swoiemi teraźnieyszemi cierpieniami i własnymi ciemiężcami, mało uważa na zewnętrzne niebezpieczeństwa. Mała garstka więcey myślących, sama przyznaie wprawdzie, że ieszcze nie zbliżyli się tak dalece do zamierzonego celu, iak to wskazuie chwilowa postać rzeczy; ale znayduiąc się w massie z innemi, nie raz potrzebaby wierzyć, że iuż nie ma żadnych Turków. Równie powszechne, iak ta ufność iest także przekonanie, że teraźnieyszy stan kraiu i ten okropny, niszczący go bezrząd dłużey istnąć nie może i Naród do zupełnego przyprowadzi upadku. Do tego przekonania łączy się w całey klassie Narodu drugie ieszcze, że ani republikancka, ani federacyina Konstytucyia iest w stanie Naród z ciężących na nim wybawić nieszczęść i że tylko monarchiczna forma Rządu pod panowaniem Xiążęcia obcego zupełnie wszelkim stronnicwom i który wyniesienia swoiego nie byłby winien żadnemu z tych stronnictw, lepszą przyszłość przygotować potrafi. Jakkolwiek życzenie to nie tylko taynie, ale i publicznie po gościńcach i targach wyrzekane zdawać się może fantastycznem, iednak uważać ie należy za odgłos wielkiey potrzeby. Rozumi się, że Kolokotronowie, Metaxy, Nikitowie, Delojanowie i wszyscy ci, których dopóty interesuie dalsze trwanie bezrządu dopóki nie potrafią zrobić się nieograniczonymi Panami, nie zgadzaią się z tym głosem, ale właśnie to chęć uwolnienia się od ich Rządu takiém życzeniem napawa Naród Grecki. Życzenie to słyszeć się zdaie i w prowincyiach ze strony północney Istmu. Czyli i wyspy znayduiące się w całkiem odmiennem położeniu, na których duch demokratyczny odniosł przewagę zechcą także kiedyś do planu tego należeć podpada to ieszcze wątpliwości.

Z resztą ma być zwołane nowe Narodowe Zgromadzenie, po którém wielkich i stanowczych kroków spodziewać się można. Ale ponieważ zgromadzenie takie nie wszystkiem podobałoby się uzbroionym prawodawcom i Rządcom, pytamy się, czyli z wszelkiey pomocy ogołoconym reformatorom przyzwyczaienym, iż drzą przed ich sztyletami, dane zostanie takiego rodzaiu pełnomocnictwo.

Tymczasem zamiar nowey wyprawy nikogo szczerze nie zatrudnia. Wielu nie wierzy, iżby nastąpić miała; możnieysi maią tyle z bliższymi nieprzyiaciołmi do czynienia, że o oddalonych nie wiele myśleć mogą; niektórzy zakładaią sobie nadzieię w swoiem dotychczasowém szczęściu, w słabości i niedołężności swoich przeciwników.

Nowsze wypadki w Negroponcie okazały nam iasno brak nieporozumienia i iedności co do wspólnego interesu. Odysseus, któ-

remu mimo iego dziki charakter zawsze należy w tey wielkiey trajedyi osobne wyznaczyć mieysce, umówił się przeszłoroczney iesieni z Ipsaryotami, że opanuie warowne mieysca Negropontu. Do wykonania tego planu, iednego z nayniebezpieczniejszych dla przyszłych działań woiennych Porty, należało koniecznie i to, ażeby oddziałem 4 do 5000 ludzi zaiąć wąwozy góry Oety, i przeszkodzić Turkom wkroczeniu od Laryssy. Wszystkich poruszono sprężyn, celem zyskania pomocy od Moreotów, którzy wtedy dać ią mogli, ileże Morei żadne niezagrażało niebezpieczeństwo. Lecz Moreoci nic nie dali. Odysseus z 3000 źle płatnego woyska, które kosztem nieszczęśliwego kraiu mógł tylko rabunkami i pustoszeniem utrzymywać, sam własnego musiał doświadczać szczęścia. W połowie Listopada wylądował koło Karysto, lecz względem tego miasta, łatwo mogącego wpaść w iego ręce nic przedsiębrać nie mogł dla grasniącego w niém powietrza. Postanowił uderzyć na główną twierdzę Egribos. Basza tymczasem czynny i zręczny żołnierz wystawiwszy przeciw powstańcom iednę część swoiego woyska dla zabawienia ich małemi utarczkami potrafił dostać posiłków z Laryssy 1000 do 1200 ludzi, i tym sposobem zniweczył zamiar Odysseusza. Powstańcy nie opuścili wprawdzie ieszcze Negropontu, a Odysseusz przebywał nayczęściey na pokładzie Ipsaryiockich okrętow oczekuiąc chwili pomyślnieyszey. To gdy się działo, główna twierdza zaopatrzoną została na sześć miesięcy potrzebami, a dopóki nie będzie ona w rękach Greków, a wąwozy Oety nie zostaną zamknięte, zawsze spodziewać się można wkroczenia woyska Tureckiego do Liwadyi. Wychodzcy pewracaiący do Aten trwożyli się także przyszłym swoim losem.

Zdanie sprawy, z którego powyższe wyciągnęliśmy wyiątki nic nie wspomina o stanie rzeczy w zachodnich prowincyiach. Tam rządzi Maurokordato sam dla siebie; Jak długo liczni iego nieprzyiaciele pozwolą mu to ważne zaymować stanowisko, czas dopiero okaże. Kolokotroni stoi wprawdzie w 4000 ludzi koło Gastouni, ale do końca Lutego (mimo, że tyle pisano o tém w gazetach publicznych i korrespondencyiach powstańców) nie czynił żadnych istotnych do oblężenia przygotowań, ani nawet do blokady Patrasu. Przeciwnie Maurokordato poruczył Angielskiemu Pułkownikowi Stanhope, iednemu z towarzyszów Lorda Byrona, wyprawę przeciw zamkom przy wstępie do odnogi (przeciw tak zwanym Dardanellom.) Stanhope wezwał załogi tych zamków do poddania się, a ponieważ wezwanie to będzie zapewne nadaremne, wkrótce opanować ie zamyśla. Wspominano także o wyprawię do Akarnanium i Epiru: Kiedy Turcy w powstałych prowincyiach dotąd utrzymać się nie mogą, wszelkie ich lądowe wyprawy na powstańców będą niepewne i niebezpieczne. Lecz zdaie się, że zamiarem teraźnieyszych przygotowań iest raczey wylądowanie do Morei.

Dodatek Redakcyi Dostrzegacza Austryiackiego. Nieuszło to zapewne uwagi czytelnika, że my tu (iak zawsze w artykułach o Turcyi) same pewne donosiemy zdarzenia nie czyniąc własnych postrzeżeń. Odkrywanie przyszłości zostawuiemy Francuzkim Dziennikarzom, którzy, sądząc z niezawodnego i zwycięzkiego tonu ich dziennych artykułów, lepiey od nas o położaniu rzeczy w owych kraiach uwiadomieni być muszą.

Względem szczegółów o wypadkach na wyspie Itacę (obacz artykuł Dostrzegacza Aust. umieszczony w 33 Nrze Gazety naszey) tę ieszcze winniśmy zrobić uwagę, że ów okręt Turecki ścigany od Greckich statków, a nakoniec od nich zatopiony, nie do Prewezy, iak tam błędnie powiędziano, ale z Prewezy do Patras był przeznaczony.

I tego nie powinniśmy zamilczeć, że Grecy usprawiedliwiali publicznie swóy postępek w tey okrutney wyprawie, któreto usprawiedliwienie wcale iest niedokładne wszelako gdzie powiedziano wyraźnie: »że Maurocordato iako człowiek prywatny znaydował się na iednym z tych statków i że wcale nie dowodził niemi, ponieważ Władza iego, iako Dyrektora Zachodnich Prowinyy zaczęła się dopiéro od chwili iego przybycia do Messalongi, przeto we 24 godzin poźniéy.

Drugi szczegół, za który niezawodnie ręczyć możemy, iest ten, że w powrocie z Itaki do Messalongi tak żywo podczas dzielenia zdobyczy pokłócili się Hydryiotowie ze Spezzyiotami, że mało co do krwawéy nie przyszło utarczki; chciano na okręt, w którym złożone były zabrane pieniądze, wypuścić okręt palny, ale dowódzca potrafił w zgodzie podzielić zwaśnionych. Jednak zniechęcenie było tak wielkie, iż Maurocordato, gdy okręty przybyły do Messalongi, zmuszony był odesłać ośm albo dziewięć Hydryiockich do domu i tylko pięć Spezzyiockich zatrzymać przy sobie.

Redakcyia Józefa Bensy; Druk J. J. Pillera.